

Od Redakcji

Ewa Stawicka

WIELKANOC W RAPALLO

Dzisiaj to tylko godzina jazdy samochodem trasą szybkiego ruchu. Sto lat temu podróż z Genui do Rapallo trwała odpowiednio dłużej, ale nie była wielką uciążliwością.

10.04.1922 r. w genueńskim Palazzo di San Giorgio uroczyście otwarto międzynarodową konferencję zwołaną z inicjatywy Wielkiej Brytanii. Uczestniczyły w niej delegacje 34 narodów, spośród których wiele oburzyło się na obecność wysłanników Niemiec i Rosji sowieckiej.

Gospodarka światowa znajdowała się od zakończenia I wojny światowej w rozszepce. Mocą traktatu wersalskiego zawartego w roku 1919 uznano Niemcy winnymi rozpętania globalnego konfliktu i obciążono je uciążliwymi reparaściami, na których realizacji najmocniej zależało Francji. Rząd Niemiec korzystał z powszechnej, galopującej inflacji, aby to swoje obciążenie maksymalnie niwelować. Rosja, w której bolszewicy właśnie ostatecznie wygrali wewnętrzną walkę o władzę, była zrujnowana rewolucją i działaniami wojennymi, a Zachód nie mógł jej darować skutków nacjonalizacji, które bezpośrednio dotknęły nie tylko wielu jego obywateli, ale również elementy uniwersalnego krwiobiegu ekonomicznego, przede wszystkim bankowość.

Celem konferencji genueńskiej było poszukiwanie sposobów na ożywienie światowej współpracy w zakresie handlu i produkcji. Brytyjczycy parli do włączenia w nią zarówno Niemiec, jak i Rosji. Konferencję tę już współcześni określili jako niebywale chaotyczną; nie przyniosła ona żadnych konkretnych rezultatów, z wyjątkiem wskrzeszenia idei parytetu złota dla papierowych walut. Obradowano aż do 19 maja.

Tymczasem w Niedzielę Wielkanocną, która w 1922 r. przypadała 16 kwietnia, w niedalekim Rapallo zasiadły do stołu obrad delegacje niemiecka i rosyjska.

Gładko dokonano odnowienia stosunków dyplomatycznych, które uległy zerwaniu w 1918 r. w wyniku morderstwa dokonanego w Rosji na osobie niemieckiego ambasadora. W kolejnych punktach dwustronnych ustaleń postanowiono o wzajemnym zrzeczeniu się wszelkich roszczeń, jakie mogłyby być wywodzone, bezpośrednio bądź pośrednio, z minionych działań wojennych. Mniejszościom narodowym zamieszkującym terytoria obu państw przyznano wzajemnie klauzulę najwyższego uprzywilejowania.

Latem tego samego roku do układu z Rapallo (zwanego drugim – dla odróżnienia od tamże zawartej umowy międzynarodowej z 1920 r., tyczącej się losu południowych Słowian) dodano tajną klauzulę militarną. Niemcy, którym społeczność międzynarodowa mocą wersalskich ustaleń odebrała prawa do utrzymywania licznej i nowoczesnej armii, zyskały szerokie możliwości przeprowadzania manewrów swoich wojsk na bezkresnych radzieckich poligonach i testowania na nich broni pancernej, lotniczej i gazowej, której oficjalnie nie wolno im było posiadać. Rosja w zamian otrzymała dostęp do szkoleń prowadzonych dla jej dowódców przez najlepszych niemieckich oficerów, a przede wszystkim – kredyty oraz technologie służące budowie własnej potęgi militarnej.

Francja i Wielka Brytania złożyły oficjalne noty protestacyjne, ale zostały one zignorowane przez sygnatariuszy separatystycznego porozumienia. Marszałek Józef Piłsudski natychmiast dał wyraz przekonaniu, że traktat z Rapallo mierzy wprost w zachwianie granicami Rzeczypospolitej.

W 1926 r. tajna umowa została poszerzona – układem berlińskim – o wzajemne zagwarantowanie, że w wypadku szerszego konfliktu zbrojnego żadna z dwóch stron nie zaangażuje się w działania przeciwko drugiej ani też w gospodarcze sankcje. Układ dwukrotnie przedłużano w latach trzydziestych. Pakt Ribbentrop-Mołotow był jego prostą konsekwencją.

Ewa Stawicka

Redaktor naczelna miesięcznika „Palestra”.